nagłosy

HYMN NIEBA I ZIEMI

Bogusław Widła

wydawnictwoWŁASNE

nagłosy

HYMN NIEBA I ZIEMI

nagłosy

HYMN NIEBA I ZIEMI

Bogusław Widła

wydywnictwoWłasne
Warszawa 2010

© Copyright by wydywnictwoWłasne 2010

Layout i okładka Andrzej Kowzan

wydywnictwoWłasne
al. Tysiąclecia 151/253
03-740 Warszawa
www.wydawnictwow.prv.pl
wydawnictwow@aol.pl

Wydanie I

ISBN 83-

SPIS TREŚCI

Wołania i szepty ziemi 7

Góry, pagórki i wzgórza 13

Pustynia 19

Droga, ścieżka i bezdroże 23

Niebo 27

Deszcz 31

Stado, trzoda 35

Winnica, winorośl 39

Wołania i szepty ziemi

Wołania i szepty ziemi Zdawać by się mogło, że milcząca z natury ziemia potrafi przemawiać jedynie gwarem napełniających ją stworzeń. Jest jednak inaczej, i warto zatrzymać się czasem, by posłuchać, co mówi ziemia swoim własnym głosem. Niekiedy będzie to głos potężny i groźny, kiedy indziej — ledwie słyszalny czy wręcz niemy. Czasem ziemia wydaje słyszalne dźwięki, częściej — mówi milcząc.

Gdy ziemia trzęsie się i drży, nikt nie może powiedzieć, że nie słyszy jej głosu. Co jednak mówi drżąca, rozkołysana ziemia? Na pewno budzi lęk, przerażenie. Już przez to więc nasuwa myśl o gniewie Boga. „Zatrzęsła się i zadrżała ziemia, góry poruszyły się w posadach, zatrzęsły się, bo On zapłonął gniewem" (Ps 18,8). Drżąca ziemia to jakby echo potężnego, władczego głosu Boga. „Zaszemrały narody, wzburzyły królestwa. Głos Jego zagrzmiał — rozpłynęła się ziemia [albo: drży ziemia] (Ps 46,7); „Głos Twego grzmotu wśród terkotu kół, pioruny świat rozjaśniły, poruszyła się i zatrzęsła ziemia" (Ps 77,19). Ziemia drży także, gdyż czuje święty lęk przed Bogiem: „Jego błyskawice świat rozświetlają, a ziemia patrzy i drży" (Ps 97,4); „Pan króluje, drżą narody; zasiada na cherubach, a ziemia się trzęsie (Ps 99,1); „Zadrżyj, ziemio, przed obliczem Pana całej ziemi..." (Ps 114,7). Gdy ziemia drży, jeżeli drży, to do działania przystępuje Bóg: „Na ziemię patrzy, a ona drży; dotyka gór a one dymią" (Ps 104,32). Przede wszystkim Bóg przybywa na sąd. Kiedy więc „cała ziemia chwieje się w posadach" (Ps 82,5), z ust ludzi wyrywa się wołanie: „0, Boże, powstań, odbądź sąd nad ziemią" (Ps 82,8). Na fakt trzęsienia ziemi wskazuje się

wręcz po to, by powiedzieć: Bóg tam był: „Boże, gdy szedłeś przed ludem Twoim, gdy kroczyłeś przez pustynię, ziemia zadrżała... (Ps 68,8-9).

Tak ziemia siejąca postrach i grozę w rzeczywistości okazuje pełna lęku sama w sobie. Lęku przed jedynie mocnym Bogiem. Podczas gdy ten, którego ucieczką i mocą jest Pan, nie lęka się: „Przeto się nie boimy, choćby waliła się ziemia i góry zapadały w otchłań morza" (Ps 46,3). W tym kontrastowym zestawieniu potężna z pozoru ziemia odsłania swoją słabość. Słabość, która staje się jeszcze bardziej oczywista, jeśli przejść od pojęcia ziemi jako świata do pojęcia ziemi jako materii, tworzywa dającego istnienie światu. Czyż ziemia nie jest skazana na osobliwą niskość bytowania? Czyż nie jest, z konieczności, ale i ze swego przeznaczenia, nieustannie deptana i niezauważana przez stąpających? Czy jako usytuowana najniżej nie jest narażona na lekceważenie, wzgardę i największe niebezpieczeństwa? To właśnie w tym kontekście pojawia refleksja o „pochodzeniu" istoty ludzkiej: o „człowieku [powstałym] z ziemi (Ps 10, 18). „Gdy tchnienie go opuści, wraca do swej ziemi" (Ps 146,4). To tutaj zrozumiałe stają się wypowiedzi o „powaleniu" na ziemię, „wdeptaniu" w ziemię itp. „[Wrogowie] natężają swe oczy, by [mnie] powalić na ziemię" (Ps „ 17,11); „Nieprzyjaciel mnie prześladuje, moje życie wdeptał w ziemię (Ps 143,3). Ziemia staje się synonimem prochu: „Boże mój, Panie (...), jeśli nieprawość plami moje ręce" modli się człowiek oczerniony – „to niech nieprzyjaciel ściga mnie i schwyci, i wdepcze mnie żywcem w ziemię, a godność moją niechaj tarza w prochu" (Ps 7,4.6). „Dusza nasza pogrążyła się w prochu, a ciało przywarło do ziemi" (Ps 44,26). Pan, który „dźwiga pokornych", „poniża

występnych na ziemi" (Ps 147,6). Jakby krok dalej idzie refleksja o ziemi jako grobie czy miejscu oznaczającym negację życia: „Otwarła się ziemia i połknęła Datana, i nakryła zgraję Abirama" (Ps 106,17. Sytuacja, w której zagrożone jest życie, wyzwala zatem modlitwę: „Zesłałeś na mnie wiele srogich utrapień, lecz znowu przywrócisz mi życie i z głębin ziemi znów mnie wydobędziesz" (Ps 71,20). Ziemia zeschła, spragniona życiodajnej wody, odsyła zwłaszcza do duszy spragnionej Boga: „Boże mój, Ciebie szukam; Ciebie pragnie moja dusza (...) jak ziemia zeschła, spragniona, bez wody" (Ps 63,2); „Wyciągam ręce do Ciebie; moja dusza pragnie Ciebie jak wyschła ziemia" (Ps 143,6). Z drugiej strony Bóg opiekuje się sprawiedliwymi, „a na ziemi zeschłej zostają tylko oporni" (Ps 68,7).

Ziemia — żyzna, sucha, płodna czy zamieniona w ugór — odsyła do wszechmocy Boga i przypomina o Jego nieustannej aktywności: „Rzeki zamienia On w pustynię, oazy w ziemię spragnioną, ziemię żyzną w słony ugór skutkiem niegodziwości jej mieszkańców. Pustynię zamienił w zbiornik wody, a ziemię suchą w oazę" (Ps 107,33-35).

Ziemia może znaleźć się w sytuacji zagrożenia ze strony wód. Jednak człowiek wiary pamięta o tym, co stało się „na początku" i przypomina Bogu: „Zakreśliłeś [wodom] granicę, której nie przekroczą, nigdy nie wrócą, by zalać ziemię" (Ps 104,9).

Nawet ziemia, której skiby rozkładają się podczas orki, może nasuwać skojarzenie: tak padną i zginą ludzie źli, niesprawiedliwi: „Jak przy orce rozcina się ziemię, tak niech się rozrzuci ich kości „nad paszczą Szeolu" (Ps 141,7).

Jest wreszcie obraz ziemi równej, niewyboistej, przychylnej człowiekowi, zwłaszcza będącemu w podróży. Podróż to metafora życia. Tak rodzi się modlitwa do Boga: „Twój dobry duch niech mnie prowadzi po równej ziemi” (Ps 143,10).

Góry, pagórki i wzgórza

Pierwsze, bezpośrednie przesłanie gór o Bogu jest proste i zwięzłe. Pogrążone w bezdennym milczeniu i absolutnym bezruchu, odsyłają one do Tego, kto je stworzył, kto jest ich Panem i roztacza nad nimi zarówno władzę, jak i opiekę: „Zanim góry narodziły się w bólach (...) od wieku na wieki Ty jesteś Bogiem (Ps 90,2). Góry wyłoniły się nie inaczej, jak za sprawą Boga porządkującego świat; dokładniej; dokładniej wyłoniły się w następstwie Jego walki z chaotycznymi wodami, które On ostatecznie poskromił. Przypomina się to Panu, wielbiąc Go za dzieło stworzenia: „Umocniłeś ziemię w jej podstawach, na wicki wieków się nie zachwieje. Jak szatą okryłeś ją Wielką Otchłanią, stanęły wody ponad górami. Musiały uciekać wobec Twej groźby, na głos Twego gromu ogarnięte przerażeniem. Wzniosły się na góry, opadły na doliny, na miejsce, któreś im naznaczył (Ps 145,8). Tak więc góry są Jego „dobytkiem", Jego własnością: „Głębiny ziemi są w Jego ręku i szczyty gór należą do Niego (Ps 95,4); „Bo do Mnie należy cała zwierzyna po lasach, tysiące zwierząt na moich górach (Ps 50,10). Opisując historię ludu wybranego, można powiedzieć: „Doprowadził ich do swej ziemi świętej, do gór, które nabyła Jego prawica (Ps 78,14), a także: „Góry okryły się jej cieniem [cieniem „winorośli przesadzonej przez Jahwe z Egiptu], a cedry Boże jej gałęziami (Ps 80,11). Bóg dogląda „swoich gór i troszczy się o nie, przez co objawia zarazem swoją moc. Można więc modlić się: „Boże, nasz Zbawco (...), który swą mocą utwierdzasz góry, jesteś opasany potęgą" (Ps 65,6-7). Bóg daje „życie górom: „Z Twoich komnat nawadniasz góry... (Ps 104,13); „On (...) deszcz przygotowuje dla ziemi; sprawia, że góry wypuszczają trawę (Ps 147,8); „Stepowe

pastwiska są pełne rosy, a wzgórza przepasują się weselem" (Ps 65,13). Jakkolwiek jednak potężne byłyby góry, ich Stwórca i Władca jest potężniejszy: „Jesteś pełen światła — potężniejszy niż góry odwieczne (Ps 76,5). Kiedy zaś przyjdzie Mesjasz, jeszcze raz niejako dotknie gór, aby uczynić z nich narzędzie swojego błogosławieństwa. Ta nadzieja pozwala mówić: „Niech góry przyniosą ludowi pokój, a wzgórza sprawiedliwość! (Ps 72,3); „Obfitość zboża niech będzie na ziemi, niech szczyty gór nią zaszumią!" (Ps 72,16).

Ale góry potrafią też przemówić i to wyjątkowo donośnym, groźnym głosem. Gdy drżą, chwieją się, poruszają się w posadach, topnieją jak wosk —również mówią o Bogu, ale inaczej. Istnieje bezpośredni związek między groźnymi zjawiskami przyrody a teofanią, czyli objawieniem się Boga, zwłaszcza Boga przybywającego na sąd. Kiedy więc góry drżą, znaczy to: Bóg jest blisko, Bóg przystępuje do działania. „Zatrzęsła się i zadrżała ziemia, góry poruszyły się w posadach, zatrzęsły się, bo On zapłonął gniewem" (Ps 18,8); „Góry topnieją jak wosk przed obliczem Pana, przed obliczem Władcy wszystkiej ziemi" (Ps 97,5). Wystarczy zresztą spojrzenie Boga, aby góry odpowiedziały ogniem (chodzi o ogień wulkaniczny albo pożar lasu): „a ziemię patrzy, a ona drży; dotyka gór, a one dymią" (Ps 104,32); „O Panie, nachyl Twych niebios i zstąp, dotknij gór, by zadymiły" (Ps 144,5). Również wyjście ludu Mojżesza z Egiptu było, zdaniem następnych pokoleń, rodzajem teofanii, objawienia się Boga. Dlatego można przedstawić je w taki oto sposób: „Ujrzało morze i uciekło, Jordan bieg swój odwrócił. Góry skakały jak barany, pagórki niby jagnięta. Cóż ci jest, morze, że uciekasz? Czemu, Jordanie, bieg swój odwracasz? Góry,

czemu skaczecie jak barany, pagórki — niby jagnięta" (Ps 114,3-6). Jednak drżące góry nasuwają też pytanie o racje i podstawy ludzkiego lęku. A wtedy odpowiedź brzmi: „Przeto się nie boimy, choćby waliła się ziemia i góry zapadały w otchłań morza. Niech wody jego burzą się i kipią, niech góry się chwieją pod jego naporem (Ps 46,3-4).

Góry uczą człowieka radować się Bogiem i dziękować Mu za Jego zbawienie: „Niech rzeki „klaszczą w dłonie, niech góry razem wołaj ą radośnie (Ps 98,8); „Chwalcie Pana (...) góry i „wszelkie pagórki" (Ps 148,9).

Góry pozwalają na pewne ważkie, pouczające porównania. Patrząc na ich niewzruszone łańcuchy czy szczyty, można przyrównać do nich Bożą sprawiedliwość: „Twoja sprawiedliwość — jak najwyższe góry (Ps 36,7); albo stan duchowy tego, kto zaufał bezgranicznie Panu: „A ja powiedziałem pewny siebie: «Nigdy się nie zachwieję». Z łaski Twojej, Panie, uczyniłeś mnie niezdobytą górą" (Ps 30,7-8); albo ukazać je jako miejsce ucieczki, przeciwstawiając schronieniu, jakie zapewnia Pan: „Do Pana się uciekam; dlaczego mi mówicie: «Niby ptak uleć na górę» (Ps 11,1); albo przywołać dla zobrazowania kary, jaka powinna dosięgnąć nieprzyjaciół Boga: „O Boże, (...) jak pożoga wypala góry, tak ich ścigaj Twoją nawałnica:' (Ps 83,14-15).

Góry wreszcie mogą napawać ufnością. Umacniają pewność, że tak jak „góry otaczają Jeruzalem, tak Pan swój lud otacza i teraz, i na wieki" (Ps 125,1). Modlitwa błagalna, modlitwa oczekiwania i nadziei przypomina spoglądanie ku górom: „Wznoszę swe oczy ku górom: skądże nadejdzie mi pomoc?" Ale człowiek, który wierzy i ufa, nie doświadcza wątpliwości: „Pomoc mi przyjdzie

od Pana, co stworzył niebo i ziemię „ (Ps 121,1-2).

Pustynia

Pustynia ma w sobie coś z misterium, a sprawiają to zwłaszcza dwa jej podstawowe wymiary: bezkresna przestrzeń i absolutna cisza. I obu pustynia zawdzięcza to, że może głosić swoje przesłanie przesłani o Bogu i o człowieku.

Jeśli wskazuje się obszar pustynny jako bezgraniczną dal czy stronę świata, można sformułować akt wiary: „Bo nie ze wschodu ani z zachodu, ani z pustyni, ani z gór [przychodzi] wywyższenie, lecz Bóg jedynie jest sędzią" Ps 75,7). Pustynia, jak i inne rejony świata, jednogłośnie stwierdzają: to nie w nas jest ocalenie, ale w Bogu.

Pustynia może być miejscem schronienia — uskarżający się na wrogów, wzdycha: „Gdybym miał skrzydła jak gołąb, to bym (...) uszedł daleko, zamieszkał na pustyni" (Ps 55,7-8) — ale może być też obrazem wewnętrznej udręki i wyobcowania; stąd słowa: „Jestem podobny do kawki na pustyni..." (Ps 102,7).

Pustynia wydaje się panią sama sobie, ale to pozór i złudzenie. Tu także Panem jest Bóg: Głos „Pana rozsiewa ogniste strzały, głos Pana wstrząsa pustynią, Pan wstrząsa pustynią Kadesz" (Ps 29,8). Gdy skończył się czas niewoli babilońskiej, Pan ułatwił repatriantom powrót do ojczyzny, dokonując cudów na pustyni, bo jest Panem wszystkiego, co ten świat stanowi: „Rzeki zamienia On w pustynię, oazy w ziemię spragnioną"; dlatego: „Pustynię zamienił w zbiornik wody, a ziemię suchą w oazę „ (Ps 107,33.35).

Jednak hasło „cuda na pustyni" przywodzi człowiekowi Biblii na myśl przede wszystkim zdarzenia „z czasów

Wyjścia i Mojżesza. Tutaj pustynia staje się prawdziwym teatrem wydarzeń, działań i zachowań. Tu spotykają się, osiągając niekiedy napięcie dramatu, hojna wszechmoc Boga i bezsilność człowieka, wola zbawcza Jahwe i sprzeciw Jego ludu. Ta szczególna, epokowa lekcja pustyni staje się niezwykle żywa w Psalmach. „Boże, gdy szedłeś przed ludem Twoim, gdy kroczyłeś przez pustynię, ziemia zadrżała, także niebo zesłało deszcz <przed Bogiem>, przed obliczem Boga, Boga Izraela" (Ps 68,8-9); „Rozłupał skały na pustyni i jak wielką otchłanią obficie ich napoił. (...) Mówili przeciw Bogu, rzekli: «Czyż Bóg potrafi nakryć stół na pustyni?» (...) Ileż razy drażnili Go na pustyni i zasmucali Go na pustkowiu! (...) A swój lud wyprowadził jak owce i „ powiódł przez pustynię jak trzodę (Ps 78,15.19.40.52); „Rozdarł skałę i spłynęła woda, popłynęła w pustyni jak rzeka" (Ps 105, 41); „Zgromił Morze Czerwone i wyschło, i poprowadził ich przez fale jakby przez pustynię· (...) Pałali żądzą na pustyni, na próbę wystawiali Boga na odludziu.(...) I przysiągł im z ręką podniesioną, że powali ich na pustyni" (Ps 106,9.14.26); „On prowadził swój lud przez pustynię, bo Jego łaska na wieki" (Ps 136,16).

Dziś, „na co dzień", pustynia zazwyczaj milczy. Jednakże z głębi tego milczenia wciąż płynie „ przynajmniej to jedno ważne napomnienie: „Obyście usłyszeli dzisiaj głos Jego: «Nie zatwardzajcie serc waszych jak w Meriba, jak na pustyni w dniu Massa, gdzie Mnie wasi przodkowie wystawiali na próbę i doświadczali Mnie, choć dzieło Moje widzieli" (Ps 95,7-9).

Droga, ścieżka i bezdroże

Tak często mówi się o „drodze" jako sposobie postępowania czy wędrowaniu, że łatwo przeoczyć, jak wielkie znaczenie dla tak rozumianej „drogi" — ma droga, wytyczony czy wydeptany szlak. Przecinające ziemię i kraje drogi mogą być dla człowieka wezwaniem do refleksji i zastanowienia się nad jakością swojego szlaku i warunkami wędrowania. Drogi mogą być różne. Są takie, na których człowiek czuje się wolny, pełen inicjatywy i zapału. Tak prawdopodobnie należy tłumaczyć wyznanie: „Chcę kroczyć drogą przestronną, bo szukam Twoich postanowień (Ps 119,45). Prosta, równa droga daje pewność wędrującemu; stąd inne wyznanie: „Moja stopa stoi na równej drodze (Ps 26,12). Ale bywają też drogi ciemne, śliskie, niebezpieczne na wiele innych sposobów. Stąd refleksja i modlitwa człowieka wiary, doświadczonego grzeszników i nieprzyjaciół: „Zaiste, na śliskiej drodze ich stawiasz" (Ps 73,18); „Niech droga ich będzie ciemna i śliska" (Ps 35,6). Droga każe pytać o cel i tym samym o trafność obranego szlaku. Można by powiedzieć, że wzorem trzymania się właściwej drogi jest słońce, które codziennie „wychodzi jak oblubieniec ze swej komnaty, weseli się jak olbrzym, co drogę przemierza" (Ps 19,6). W każdym razie drogi są dla ludzi, a dokładniej — dla realizacji ich zamierzeń, planów i celów. Dlatego człowiek tylko „przechodzi drogą" (por. Ps 80,13; 89,42), czasem zatrzymuje się, nigdy na niej nie pozostaje. Zawsze jest poniekąd „prowadzony" . Zrozumiała jest więc myśl o Bogu-pasterzu: „Prowadzi mnie po właściwych ścieżkach" (Ps 23,3), jak również słowa dziękczynienia: „Wydłużasz moje kroki na drodze i stopy moje się nie chwieją" (Ps 18,37). Bóg jednak w swojej historii z ludem wybranym utrwalił

w jego pamięci zwłaszcza tamtą, niezwykłą drogę, która prowadziła z „domu niewoli" do ziemi ojców; głosi się zatem: „Twoja droga wiodła przez wody, Twoja ścieżka przez wody rozległe (Ps 77,20).

Ale droga to także czyhające na niej lub przy niej niebezpieczeństwa. „Biedak mówi więc Panu o zakusach „występnego , który „siedzi w zasadzce przy drogach i niewinnego zabija w ukryciu (Ps „ 10,8); albo o ludziach „pysznych : „Sidło na mnie skrycie zastawiają, powrozy rozciągają, jak sieci umieszczają pułapki na mojej drodze (Ps 140,6). W sytuacji zagrożenia mówi do Pana: „Ty znasz moją ścieżkę. Na drodze, po której kroczę, ukryli na mnie sidło (Ps 142,4).

Jeśli jednak zabraknie drogi? Człowiek Biblii dobrze zna doświadczenie bezludzia czy pustyni, które okazują się szczególnie chłonne na przyjęcie ingerencji Boga. „Błądzili na pustyni, na odludziu, do miasta zamieszkałego nie znaleźli drogi.(...) I powiódł ich prostą drogę, tak że doszli do miasta zamieszkałego" (Ps 107,4.7). Ale w tym samym Psalmie wskazuje inicjatywy Boga: może On objawić się również jako „Ten, który wylewa wzgardę na władców i każe im błądzić przez puste bezdroża" (Ps 107,40). Pan bowiem „strzeże przechodniów na bezdroża kieruje występnych" (146,9; por. Ps 58,4).

Niebo

Pierwsze, narzucające się skojarzenie jest proste i oczywiste: niebo ogarnia przestrzeń, będącą światem czy mieszkaniem Boga — naszego Boga! Bóg mieszka w niebie — to jeden z niepodważalnych pewników, które powtarza się niczym akt wiary: „Pan w niebie tron swój ustawił" (Ps 103,19); „Nasz Bóg jest w niebie" (Ps 115,3); „Niebo jest niebem Pana" (Ps 115,16); „Do Ciebie wznoszę me oczy, który mieszkasz w niebie" (Ps 123,1; por. Ps 2,4; 73,25). Oczywiście przebywając w niebie, Bóg podejmuje też stamtąd rozmaite działania wobec świata, zwłaszcza „spogląda na ziemię", dogląda jej i nad nią czuwa. Przeczytamy więc: „Pan w świętym swoim przybytku, Pan ma tron swój w niebiosach. Oczy patrzą, Jego wzrok bada synów ludzkich" (Ps 11,4); „Pan spogląda z nieba na synów ludzkich, badając, jest wśród nich rozumny, który szukałby Boga" (Ps 14,2; por. Ps 53,3); „Pan wybawia swego Pomazańca, odpowiada mu ze świętych swych niebios, przez moc zwycięską swojej prawicy" (Ps 20, 7); „Pan patrzy z nieba, widzi wszystkich synów ludzkich" (Ps 33,13); „Ogłosiłeś z nieba swój wyrok, przelękła się ziemia, zamilkła, gdy Bóg na sąd się podniósł" (Ps 76,9-10); „Pan wejrzał z wysokiego przybytku swojego, popatrzył z nieba na ziemię, aby usłyszeć jęki pojmanych, aby skazanych na śmierć uwolnić" (Ps 102,20-21). Milczące niebo — wymowny znak, nieprzemijające świadectwo, które przyciąga uwagę i przypomina. Znajdziemy też modlitwę do Boga Najwyższego: „Niech ześle [pomoc] z nieba, niechaj mnie wybawi, (...) niechaj ześle Bóg swoją łaskę i wierność" (Ps 57,4); „Wejrzyj z nieba, zobacz i nawiedź tę winorośl" (Ps 80,15). W niebie Bóg nie jest przy tym sam; dlatego wzywa się wszystkie istoty niebieskie,

by tam w górze chwaliły Go i wysławiały: „Chwalcie Pana z niebios, chwalcie Go na wysokościach!" (Ps 148,1); „Chwalcie Boga w Jego świątyni, chwalcie Go na wyniosłym Jego nieboskłonie!" (Ps 150,1).

Czasem słowo „niebo" jest wręcz synonimem Boga, jak w wypowiedzi o grzesznikach: „Ustami swymi niebo napastują" (Ps 73,9).

Jeżeli Bóg „spogląda" z nieba na mieszkańców ziemi, to jednocześnie niebo jest też obszarem i „narzędziem Jego działań dla nich. To z Jego woli, gdy szedł przed swoim ludem przez pustynię, „ziemia zadrżała, niebo zesłało deszcz" (68,9); to On nasycił ich chlebem z nieba" (Ps 105,40); „... wydał rozkaz chmurom i bramy nieba otworzył, i spuścił jak deszcz mannę do jedzenia, dał im zboże z nieba. (...) Wzbudził na niebie wicher od wschodu..." (Ps 78,23.24.26). On również „niebo okrywa chmurami, deszcz przygotowuje dla ziemi" (Ps 147,8). Osobliwy, ale i ujmujący jest obraz Boga, który „nachyla nieba, aby zstąpić na ziemię; pamięta się, że we właściwym czasie „nagiął On niebiosa i zstąpił" (Ps 18,10), można więc modlić się: „O Panie, nachyl Twych niebios i zstąp (Ps 144,5).

Niebo jest miarą i kryterium wysokości, daje okazję do rozmaitych porównań i wyobrażeń. O łasce Boga mówi się, że „dosięga nieba": „Łaska Twoja, Panie, dosięga nieba, a Twoja wierność samych „obłoków" (Ps 36,6); „Twoja łaskawość [sięga] aż do niebios, a wierność Twoja po chmury" (Ps 108,5; por. Ps 57,11); a wielbiąc Boga powtarza się: „Bądź wywyższony, Boże, ponad niebo" (Ps 57,6.12; 108,6). „Pan jest wywyższony ponad wszystkie ludy, Jego chwała sięga ponad niebiosa" (Ps 113,4). On „swój majestat wyniósł nad niebiosa" (Ps 8,2).

„Niebo jest również miarą trwałości, dlatego o wierności Pana można powiedzieć, że utrwalona jest „jak niebiosa" (Ps 89,3). Podobnie o Jego słowie: „Słowo Twe, Panie, trwa na wieki, niezmienne jak niebiosa" (Ps 119,89). Kiedy indziej mówi o „domu Dawida": „Potomstwo jego będzie wieczne, a jego tron — [trwały] jak dni nieba" (Ps 89,30).

Nie sposób zapomnieć o przesłaniu pierwszych stron Biblii, o tym, że Bóg stworzył niebo. Sławiąc wielkość Stwórcy, mówi się więc: „Gdy patrzę na Twe niebo, dzieło Twych palców..." (Ps 8,4). Bo „przez słowo Pana powstały niebiosa" (Ps 33,6) i „Pan uczynił niebiosa" (Ps 96,5; por. Ps 136,5). Jeżeli można pokładać nadzieję w Bogu i liczyć na Jego pomoc, to także dlatego, że On „stworzył niebo i ziemię" (por. Ps 146,5-6). Nie sposób pominąć w modlitwie ważnego wyznania: „Niebo jest dziełem rąk Twoich" (Ps 102,26); „Rozpostarłeś niebo jak namiot" (Ps 104,2).

Jako stwórcze dzieło Boga, niebo zatem głosi nieustannie wielkość, mądrość i chwałę. „Niebiosa głoszą chwałę Boga, dzieło rąk Jego nieboskłon obwieszcza" (Ps 19,2).; „Niebiosa ,wysławiają cuda Twoje, Panie" (Ps 89,6); „Niebiosa głoszą Jego sprawiedliwość" (Ps 97,6). Stąd apel i zachęta do nieba: „Dziękujcie, Bogu, niebiosa, bo Jego łaska na wieki" (Ps 136,26); „Chwalcie Go, nieba najwyższe" (Ps 148,4); „Chwalcie Go na wyniosłym Jego nieboskłonie „ (Ps 150,1).

Czy można zatem mówić, że niebo milczy? Jeżeli nawet — to jest to milczenie niezwykle wymowne.

Deszcz

Czy można obserwować deszcz, nie kojarząc go w jakiś sposób z Bogiem? Dla człowieka Biblii to wręcz niemożliwe. Bóg ma „deszcz pod sobą" niejako na dwa sposoby. Po pierwsze, deszcz jest gromadzony w specjalnych zbiornikach umieszczonych nad „sklepieniem" (niebem); to oczywiście wysoko, bardzo wysoko — ale siedziba Boga znajduje się jeszcze wyżej. W Psalmie opowiadającym o tym, jak całe stworzenie wielbi Boga, mówi się m.in.: „Rozpostarłeś niebo jak namiot, wzniosłeś swe komnaty nad wodami" (Ps 104,3); a w innej, podobnej pieśni: „Chwalcie Go, nieba najwyższe i wody, co są ponad niebem" (Ps 148,4). Po drugie, Bóg rozporządza dowolnie wodami deszczu, dysponuje nimi stosownie do swoich zamierzeń i celów.

To drugie jest najważniejsze: od razu też uruchamia logiczny ciąg myślowy, odpowiadający schematowi: deszcz — to dobrodziejstwo i błogosławieństwo dla ludzi i ziemi, i w sposób oczywisty stoi za nim Bóg. Sławiąc więc Boga za to, że Jego „sprawiedliwość odpowiada ludziom cudami" (por. Ps 65,6), wyznaje się: „Nawiedziłeś ziemię (...), bruzdy jej nawodniłeś, wyrównałeś jej skiby, deszczami ją spulchniłeś i pobłogosławiłeś jej płodom" (Ps 65,11). Triumfalny pochód Boga na czele swego ludu widzi się m.in. następująco: „... ziemia zadrżała, także niebo zesłało deszcz <przed Bogiem>, przed obliczem Boga, Boga Izraela" (Ps 68,9-10). O „wczesnym deszczu" mówi się wprost jako o błogosławieństwie (por. Ps 84,7). To On, Pan, „niebo okrywa chmurami, deszcz przygotowuje dla ziemi; sprawia, że góry wypuszczają trawę..." (Ps 147,8). Odmowa czy powstrzymanie deszczu to odmowa Bożego dobrodziejstwa. Tak było w Egipcie, wrogo nastawionym

do ludu Bożego: „Zesłał im grad zamiast deszczu” (Ps 1 05,32). Z kolei świadcząc dobrodziejstwo swojemu ludowi, „wydał rozkaz chmurom (...) i spuścił deszcz jak mannę do jedzenia” (Ps 78,23-24; ale por. Ps 140,11).

Nic dziwnego więc, że o królu (Mesjaszu), powierniku-wykonawcy władzy Bożej, ale i szafarzu Bożych dobrodziejstw, mówi się obrazowo: „Zstąpi jak deszcz na trawę, jak deszcz rzęsisty, co nawadnia ziemię” (Ps 72,6).

Deszcz bywa dobroczynny, ale i groźny. W tym drugim przypadku niesie też ważne przesłanie: mówi o potędze Boga. Doskonale wie o tym człowiek Psalmów, który wyznaje: „Chmury wylały wody, wydały głos chmury i poleciały Twoje strzały. Głos Twego grzmotu wśród terkotu kół, pioruny świat rozjaśniły, poruszyła się i zatrzęsła ziemia” (Ps 77,18-19). A na innym miejscu: „Cokolwiek Panu się spodoba, to uczyni na niebie i na ziemi, na morzu i we wszystkich głębinach. Sprowadza chmury z krańców ziemi, wywołuje deszcz błyskawicami i dobywa wiatr ze swoich komór” (Ps 135,6-7).

Stado, trzoda

Wspominając dobrodziejstwa Boże i Jego sprawiedliwość odpowiadającą człowiekowi cudami (por. Ps 65,6), mówi się m.in.: „Łąki się stroją trzodami...” (Ps 65,14). Dla człowieka Biblii to urzekający i głęboki w swym przesłaniu widok. Widok zachęcający do modlitewnej prośby: „Niech trzody nasze po tysiąckroć płodne na polach naszych mnożą się tysiącami” (Ps 144,13) i do paralelnego wyznania-dziękczynienia: „Ten, który wylewa wzgardę na władców (...), rozmnożył „rodziny jak trzody” (Ps 107,41).

Najbardziej bogata w treść pozostaje jednak narzucająca się metafora (alegoria): pasterzem jest Bóg, stadem lud, który On sobie wybrał. Dla człowieka modlącego się słowami Psalmów jest to oczywiste porównanie i bardzo istotna nauka. Tak więc wyznaje: „Wiodłeś Twój lud jak trzodę ręką Mojżesza i Aarona” (Ps 77,21); „Swój lud wyprowadził jak owce i powiódł przez pustynię jak trzodę” (Ps 78,52); „My zaś, lud Twój i owce z Twej trzody, będziemy Tobie dziękowali na wieki” (Ps 79,13); „Posłuchaj, Pasterzu Izraela, Ty, co jak trzodę wiedziesz ród Józefa” (Ps 80,2).

Bóg jest Panem i Władcą wszystkiego, także zwierząt zgromadzonych w stadach. A to znaczy, że może ich użyć jako narzędzia swej kary: „Kiedy czynił w Egipcie swe znaki , wtedy m.in. „wydał na pastwę choroby ich trzody” (Ps 78,43.48). Znaczy to, że może w nich i przez nie okazać coś ze swej potęgi. Stąd prośba: „Napełnij grozą dzikiego zwierza w sitowiu i stada bawołów” (Ps 68,31). To znaczy także, że logiczne jest składanie Bogu ofiar ze zwierząt, chociaż On sam woli inne formy czci

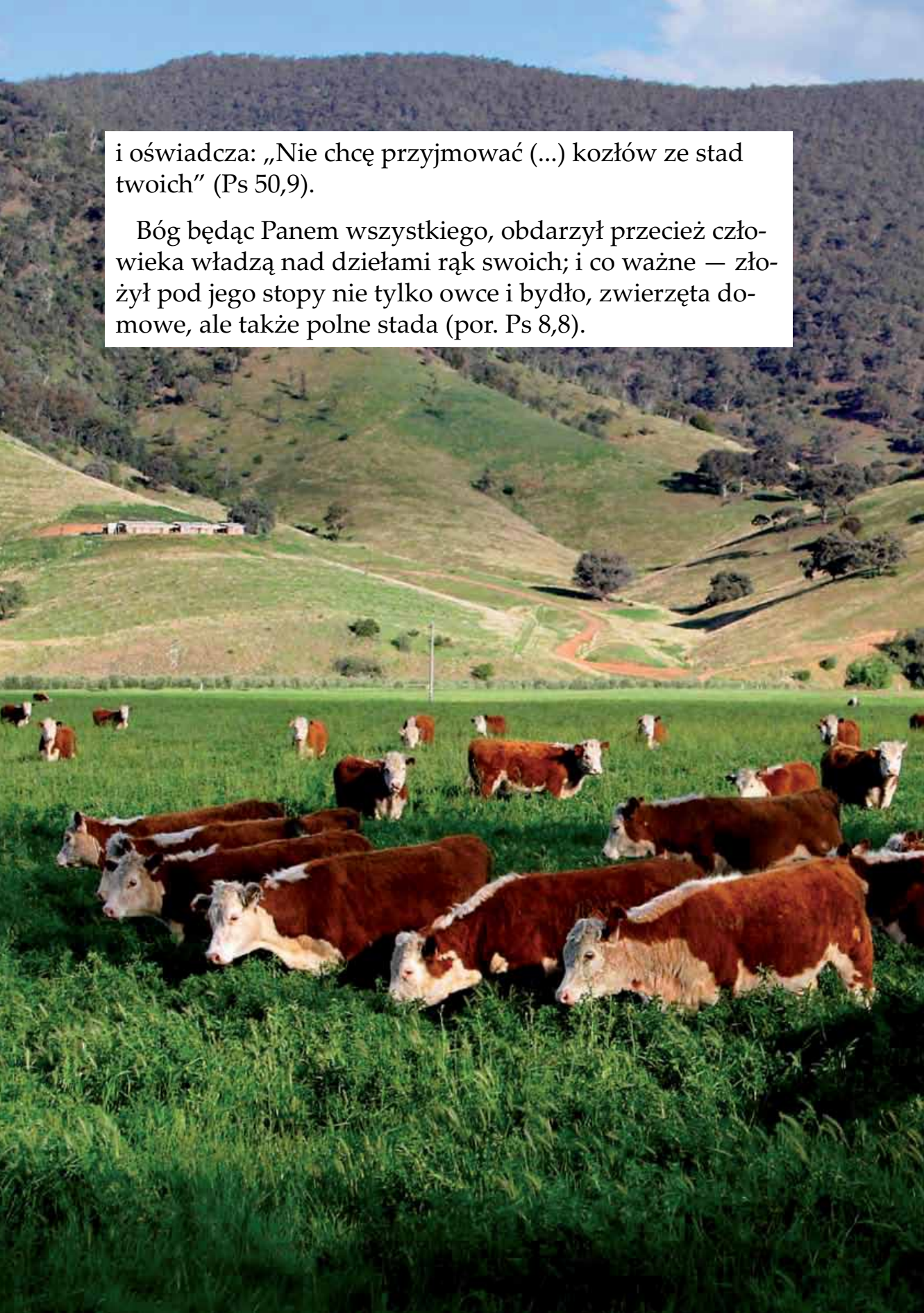

i oświadcza: „Nie chcę przyjmować (...) kozłów ze stad twoich" (Ps 50,9).

Bóg będąc Panem wszystkiego, obdarzył przecież człowieka władzą nad dziełami rąk swoich; i co ważne — złożył pod jego stopy nie tylko owce i bydło, zwierzęta domowe, ale także polne stada (por. Ps 8,8).

Winnica, winorośl

Kto umie sięgać wzrokiem głęboko, rozważać i uczyć się z tego, co widzi, dostrzeże w winnicy wymowny znak: znak hojności i bogactwa ziemi oraz błogosławieństwa nieba. Tutaj człowiek wkracza prawdziwie w obszar okazanych mu dobrodziejstw, wraz z radością, jaka im towarzyszy. I jest to radość pełniejsza niż ta, jakiej dostarczają inne płody ziemi.

Winnica odsyła do Boga, a dokładniej — jest wyrazem i potwierdzeniem Jego błogosławieństwa. Dziękując Panu za Jego zbawcze ingerencje w przeszłości, wspomina się więc i wyznaje: „Obsiali pola, zasadzili winnice. (...) Pobłogosławił im..." (Ps 107,37-38). Ale obraz może być też diametralnie odmienny. Jeżeli chodzi o nieprzyjaciół ludu wybranego, Pan poraził gradem ich „winnice", „poraził im winorośle" (Ps 105,33).

Nic dziwnego też, że winnica łatwo urasta do rangi wzniosłego symbolu bądź głębokiego porównania. Przywołuje na myśl szczęśliwe bytowanie tego, „kto boi się Pana": „Małżonka twoja jak płodny szczep winny we wnętrzu twojego domu". Każe myśleć zwłaszcza o ludzie, który Bóg sobie wybrał. Tak więc mówi się w dialogu z Bogiem: „Wyrwałeś winorośl z Egiptu, wygnałeś pogan, a ją zasadziłeś.(...) Wejrzyj z nieba, zobacz i nawiedź tę winorośl" (Ps 80,9.15).